

BEZRADNI WOBEC „FANATYKA RELIGIJNEGO”

Kazimierz Heller, inżynier z Zakładów Azotowych w Tarnowie i przedwojenny działacz ruchu narodowo-radykalnego, był jednym z wielu polskich patriotów, którzy konsekwentnie nie zgadzali się na współpracę z bezpieką.

Urodzony w 1895 r. w Sokalu, był synem urzędnika monarchii austro-węgierskiej, Bolesława Hellera, piastującego na początku XX w. m.in. urząd starosty w Brzesku. Matka Kazimierza była córką adwokata z Sokala. W 1913 r. Kazimierz podjął studia na Politechnice Lwowskiej, które kontynuował w Wiedniu, dokąd po wybuchu I wojny światowej został służbowo przeniesiony jego ojciec. W 1917 r. Heller został zmobilizowany do c.k. armii. Na Węgrzech ukończył szkołę podoficerską artylerii, a w Wiedniu – kurs obsługi baterii zmotoryzowanych. Później został wysłany na front. Po upadku państw centralnych przyjechał do Przemyśla. Na wieść o walkach polsko-ukraińskich zaciągnął się do 2. pułku artylerii ciężkiej w Krakowie. Szybko zdemobilizowany powrócił na studia na Politechnice Lwowskiej, ale po wybuchu wojny polsko-bolszewickiej zgłosił się powtórnie do wojska, służąc do 1921 r. jako technik w warsztatach lotniczych w Rakowicach i w warsztatach samochodowych w Dąbiu. Po wojnie polsko-bolszewickiej ukończył studia na wydziałach elektrycznym i mechanicznym i podjął pracę w szwajcarskiej firmie Brown-Boveri.

W 1926 r. zaczął pracować w Zakładach Azotowych w Chorzowie. Przebywając na Górnym Śląsku, związał się – na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych – z ruchem narodowo-radykalnym. Utrzymywał stały kontakt z działaczem Obozu Narodowo-Radykalnego Kazimierzem Gluzińskim. W 1934 r. wstąpił do Narodowo-Socjalistycznej Partii Robotniczej Józefa Grałły¹, rozwiązanej w lutym 1935 r. Dwa lata później zatrudnił się w nowo powstającej Państwowej Fabryce Związków Azotowych w podtarnowskich Mościcach. Wtedy też został przewodniczącym liczącego około pięciuset członków Związku Polskiego² w Tarnowie, który zrzeszał głównie drobnych kupców i rzemieślników i miał na celu popieranie polskiego handlu i rzemiosła. W tym czasie utrzymywał kontakt – poprzez Gluzińskiego – z ONR ABC.

W Jakucji i nad Wołgą

Na początku wojny przedostał się z żoną i dziećmi do znajdującego się pod okupacją sowiecką Lwowa. W czerwcu 1940 r. został wywieziony wraz z całą rodziną do Jakucji. Mieszkali w łagrze koło Aldanu. Heller pracował przy wyrębie drzew. Po roku otrzymał ze-

¹ Powstała w 1933 r. i wydawała pisma „Polska Karta” oraz „Błyskawica”.

² IPN Kr 08/27, Sprawa zagadnieniowa – kontrola organizacji politycznych oraz byłych członków AK i WiN na terenie pow. Tarnów, k. 2–26, Charakterystyka kontrwywiadowcza po zagadnieniu podziemia na terenie powiatu Tarnów z 29 XI 1958 r.; IPN Kr 010/9140, Akta operacyjne przeciwko Kazimierzowi Hellerowi, cz. 2, k. 21–26, Życiorys, 27 X 1950 r.



Materiały zarekwirowane Kazimierzowi Hellerowi przez UB podczas próby werbunku: obrazek św. Teresy od Dzieciątka Jezus i drzewo genealogiczne rodziny Hellerów



zwolenie na swobodną pracę. Z czasem władze sowieckie postanowiły wykorzystać jego wiedzę i powierzyły mu stanowisko wykładowcy w szkole górniczej w Ałdanie. W 1943 r. dwie jego córki – Maria i Katarzyna – wstąpiły do organizowanej przez komunistów Armii Polskiej w ZSRS, z którą przeszły cały szlak bojowy. W 1944 r. Heller został przeniesiony wraz z żoną i pozostałymi dziećmi do miejscowości Urbach nad Wołgą, gdzie pracował w elektrowni. Do Polski powrócili w maju 1946 r.

Zgłosił się do swojego zakładu w Mościcach³, gdzie ponownie zatrudnił go inż. Hugo Trzebicki, uczestnik wojny polsko-bolszewickiej i kapitan rezerwy WP. Przed wojną był on wicedyrektorem PFZA w Chorzowie, a w czasie okupacji współpracował z AK. Jako potencjalnego „wroga ludu” Trzebickiego wkrótce zwolniono, chociaż to właśnie on uruchomił po wojnie zakład w Mościcach⁴.

Heller też był dla bezpieki postacią podejrzaną. Pierwsze donosy na niego znajdujące się w teczce opatrzonej jego nazwiskiem pochodzą z jesieni 1948 r. W lutym 1949 r. powstał Referat Ochrony, który miał zajmować się inwigilacją wszystkich pracowników zakładu. Heller był dwukrotnie przesłuchiwany przez funkcjonariuszy RO, głównie na temat jego przedwojennej działalności politycznej i aktualnej sytuacji w fabryce. Po pewnym czasie funkcjonariusze UB postanowili pójść dalej. Wiedząc, że Heller znał wielu przedwojennych inżynierów i że utrzymuje bardzo dobre kontakty z miejscowym duchowieństwem, podjęli decyzję o zwerbowaniu go do współpracy. Dokumentacja prób werbunku nie została w pełni zachowana. Możemy jednak domyślać się, jak mogli szantażować Hellera, by zmusić go do współpracy.

Po pierwsze, wiedzieli o jego powiązaniach z przedwojennym ruchem narodowo-radykalnym. Po drugie, według donosów informatorów UB Heller miał opowiadać o swoim pobycie w ZSRS, a w relacjach tych bynajmniej nie było pochwał dla sowieckiego systemu. W posiadaniu aparatu represji znalazły się zatem mate-

³ Przedwojenne nazewnictwo zostało szybko usunięte. Nowym patronem Zakładów Azotowych został wkrótce Feliks Dzierżyński, a zamiast Mościce mówiono Świerczków.

⁴ Hugo Trzebicki po usunięciu z PFZA wyjechał do Krakowa. Jako przedwojenny oficer rezerwy, zajmujący wysokie stanowisko w przemyśle, pozostawał w obszarze zainteresowania UB-SB. IPN Kr 010/1909, Akta operacyjne przeciwko Hugo Trzebickiemu.

riały mogące służyć do szantażu. Prawdopodobnie liczone, że groźba pociągnięcia do odpowiedzialności karnej skłoni Hellera do wyrażenia zgody na współpracę z UB.

Potargane zobowiązanie

W drugiej połowie października 1950 r. Heller otrzymał wezwanie do Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Krakowie, rzekomo w celu omówienia problemów związanych z inwestycjami w Zakładach Azotowych. W rzeczywistości było to „zalegendowane” wezwanie na spotkanie z UB. Heller przyjechał do Krakowa 27 października, tam jednak zamiast spotkania ze związkowcami czekała go seria przesłuchań. Na polecenie oficera śledczego WUBP w Krakowie, Stanisława Kawiaka, spisał swój życiorys, oświadczenie o pracy w fabryce, listę znajomych oraz zobowiązanie do zachowania w tajemnicy faktu odbycia spotkania, pod groźbą konsekwencji karnych. W składanych oficjalnie zeznaniach Heller potwierdził znane już bezpiecze informacje o kontaktach z ruchem narodowo-radykalnym, przyznał się też do wyrażenia poglądu, że za Katyń są odpowiedzialni Sowieci, ale stanowczo odmówił podjęcia współpracy z UB. Funkcjonariusze zarekwirowali mu prywatne zapiski, wśród których próbowali zapewne doszukać się śladów domniemanej działalności szpiegowskiej Hellera. Do jego akt trafiły zatem małe karteczki z osobistymi notatkami, takimi jak drzewo genealogiczne rodziny Hellerów, religijne przemyślenia i modlitwy oraz listy spraw do załatwienia. Znalazł się tam także obrazek św. Teresy od Dzieciątka Jezus z wypisanymi na odwrocie imionami najbliższych.

Po trzech latach bezpieka podjęła wobec Hellera drugą próbę werbunku. Znow został wezwany do Krakowa: 8 października podpisał zobowiązanie do zachowania faktu spotkania w tajemnicy, a 12 był przesłuchiwany przez ppor. Jana Sendora. Prawdopodobnie już pierwszego dnia próbowano zmusić go do współpracy. Nie wiemy, w jaki sposób go szantażowano; wiemy natomiast, że Heller najpierw zobowiązanie do współpracy podpisał, ale „po podpisaniu [...] podał [je] i absolutnie odmówił”⁵.

Więcej prób pozyskania Hellera bezpieka już nie podejmowała. Poddawano go natomiast ciąglemu rozpracowaniu, m.in. zakładając 17 stycznia 1957 r. sprawę ewidencyjno-obszerną o krypt. „Zajęty”. Jako „działacz organizacji endecko-faszystowskich” i zarazem wysokiej klasy specjalista był dla UB osobą bardzo podejrzaną. W październiku 1959 r., gdy Heller miał już 66 lat, przekazano jego sprawę do archiwum, uznając, że nie prowadzi wroziej działalności i nie utrzymuje podejrzanych kontaktów, a jest jedynie człowiekiem głębokiej wiary, co funkcjonariusze SB skwitowali sformułowaniem „fanatyk religijny”. Ten sam „zarzut” wysuwano zresztą także wobec innych członków jego rodziny, m.in. córki Anny i syna Michała⁶.

Postawa Hellera potwierdza tezę, że nawet w czasach stalinowskich można było odrzucić szantaż bezpieki i nie godzić się na żadną współpracę z komunistami. Niewątpliwie wykazał się on wielką odwagą, bo przecież nie mógł wykluczyć, że jego odmowa może skończyć się chociażby wieloletnim więzieniem.

⁵ IPN Kr 010/9140, Akta operacyjne przeciwko Kazimierzowi Hellerowi, cz. 1, k. 5, Analiza materiałów sprawy ewidencyjno-obszerną krypt. „Zajęty”, 4 II 1957 r.

⁶ Michał Heller (ur. 12 III 1936 r. w Tarnowie), ksiądz katolicki, wybitny filozof i teolog, autor wielu publikacji, laureat nagrody Templetona.